DZIENNIK BAŁTYCKI

Dzisiejszy nakład limitowany 70.435 egz.

ROK XI, NR 226 (3812) PIĄTEK, 21 WRZEŚNIA 1956 R. Cena 20 gr.

Oby po konferencji nastąpił przełom

Okrętowcy polscy radzą w Politechnice Gdańskiej jak usprawnić remonty statków floty handlowej i rybackiej

Wczoraj w olbrzymiej auli Politechniki Gdańskiej rozpoczęła się pierwsza na skalę ogólnopolską konferencja naszych okrętowców, poświęcona zagadnieniu remontów statków, bardzo starannie przygotowana i zorganizowana przez sekcję okrętowców SIMP w Gdańsku.

W tej konferencji naukowo-technicznej uczestniczy około 300 delegatów, przedstawicieli trzech stoczni gdańskich, obu gdyńskich, PLO, „Dalmoru" PRO, PRS, Stoczni Szczecińskiej i stoczni rzecznych z całego kraju a ponadto profesorowie Politechniki Gdańskiej oraz przedstawiciele władz partyjnych i terenowych i władz nadrzędnych, jak Centralnego Zarządu Morskich Stoczni Remontowych, przemysłu maszynowego, rybołówstwa morskiego, Ministerstwa Żeglugi. Delegaci biorący udział w konferencji, **reprezentują 72 instytucje i przedsiębiorstwa, związane z gospodarką morską. Obecni są też dwaj wiceministrowie: STANISŁAW BUKOWSKI i PIOTR STOLAREK.**

Na naszą konferencję naukową przybyło również dwóch okrętowców ze Związku Radzieckiego, sześciu z Węgier i dwóch z NRD. Uczestniczy więc w obradach **inż. Tagizide z** Moskwy i **inż. Makaryczow** z Baku, szef produkcji stoczni Neptonwerft w Rostocku **Ullrich Below** i główny technolog stoczni w Stralsund **Günther Testrich** oraz okrętowcy węgierscy: **inż. Laszlo Kadar,** dyrektor Okrętowych Warsztatów Remontowych w Budapeszcie, **inż. Ferenc Miskai, inż. Agoston Dobos, inż. Lajos Szirak**i ze stoczni Obuda oraz kierownik montażu rurowni z tej miejscowości **Geza Varosi** i **Istvan Visi,** główny inżynier Stoczni w Ganz Dambius.

W czwartek do południa, w pierwszym dniu obrad, uczestnicy wysłuchali sześciu referatów naukowych, zresztą bardzo zwięzłych i krótkich, traktujących o remontach statków. Po południu delegaci, podzieleni na trzy sekcje — techniczna, organizacji, oraz planowania i ekonomiki — rozpoczęli dyskusję na temat braków i niedociągnięć przy remontach statków w stoczniach polskich.

Dlaczego zwołano tę konferencję okrętowców? Otóż dla żadnego fachowca z gospodar

● Ciąg dalszy na str 2

Fragment stołu prezydialnego, za którym siedzą (od prawej) wiceminister żeglugi Stanisław Bukowski, dyrektor naczelny CZ MSR Jerzy Goszczewski, dyrektor departamentu techniki Ministerstwa Żeglugi inż. Janczewski i członek Zarządu Głównego SIMP prof. Jerzy Doerffer.
Fot. J. Ferster

Na zdjęciu: okrętowcy radzieccy inż. Tagizide z Moskwy i inż. Makaryczow z Baku.
Fot. J. Ferster

Robotnicy FSO na Żeraniu wysuwają projekt gospodarczego usamodzielnienia swej fabryki

WARSZAWA (PAP). 19 bm. odbyła się w FSO konferencja, na której poinformowano przedstawicieli prasy o projekcie aktywu zmierzającego do usamodzielnienia gospodarczego fabryki. Inicjatywa ta jest obecnie przedmiotem dyskusji wśród pracowników wszystkich wydziałów FSO.

Jakie są cele projektu? Propozycje zawarte w projekcie zmierzają przede wszystkim do zlikwidowania obecnej, bardzo złej sytuacji w zakładzie, uczynienia z niego w okresie 2 lat zakładu rentownego, przynoszącego dochód skarbowi państwa. Ma to iść w parze z jednoczesnym zainteresowaniem robotników sprawą produkcji przez stworzenie odpowiednich bodźców ekonomicznych.

Projekt aktywu FSO przewiduje szereg zmian umożliwiających wprowadzenie w zakładzie nowych zasad gospodarowania i osiągnięcie pozytywnych wyników. Oto niektóre z nich: załoga FSO chce sama opracowywać plany produkcyjne, które przedstawiać będzie do zaakceptowania ministerstwu. I tak plan FSO na 1957 r. przewiduje produkcję 10 tys. samochodów oraz części zamiennych o wartości równej 2,5 tys. samochodów. Oznacza to, że plan przyszłego roku zwiększony zostałby m. in. o ok. 2 tys. wozów w stosunku do obecnie przewidzianego. Zwiększenie produkcji to — według FSO — jedyna droga do uzyskania rentowności. Jak obliczyli pracownicy FSO, jest to pierwszy krok na drodze do osiągnięcia zysków, o których można mówić dopiero wtedy, gdy plany produkcyjne zostaną zwiększone do 14 tys. samochodów rocznie.

Dalsze propozycje projektu, to zagwarantowanie pokrycia w materiałach i półfabrykatach, ustalenie słusznych cen na podstawowe produkty FSO będących wyrazem rzeczywistych kosztów, a nie — jak to jest obecnie — „urojoną wielkością matematyczną" oraz opracowanie nowego funduszu płac, którym dysponować mogłaby swobodniej fabryka.

Zagadnienie płac: „Fundusz płac — czytamy w projekcie — powinien być ustalany jako globalna roczna suma. FSO nie powinny obowiązywać żadne sztywne średnie płace. Zakład powinien mieć w ramach funduszu możność ustalania wysokości wynagrodzeń, stawek godzinnadliczbowych oraz ilości zatrudnionych w oparciu o potrzeby fabryki".

Wiele miejsca projekt poświęca sprawie ustalenia rzeczywistych cen na podstawowe produkty FSO. W projekcie, który obecnie został przedstawiony załodze, inicjatorzy piszą: „Na cenę produktu fabryki powinny składać się koszty własne produkcji, procent, jaki powinno otrzymać państwo i narzut, zapewniający rentowność". Ten narzut stanowiłby 5 proc. ogólnego kosztu produkowanego samochodu. Od osiągniętej w ten sposób akumulacji zakład przeznaczyłby 20 proc. państwu, 30 proc. — na budownictwo mieszkaniowe dla załogi, 50 proc. — na fundusz do podziału między załogę.

W czasie konferencji pod adresem projektu wysunięto szereg zastrzeżeń, na które autorzy udzielili wyjaśnień. M. in. projektanci zwrócili uwagę na fakt, że projekt nakłada na zakład bardzo poważne obowiązki. Do takich należy m. in. uzyskiwanie wysokiej jakości produkcji. Tylko dobre samochody można eksportować; a przecież projekt przewiduje zwiększenie eksportu jako drogę do uzyskania dewiz na zakup brakujących materiałów. Autorzy szeroko udokumentowali również sprawę wygospodarowania dodatkowych oszczędności (przez zainteresowanie załogi tym problemem), co również może wpłynąć na zmniejszenie kosztów produkcji i zmniejszenie zużycia materiałów. Sprawy te są obecnie trudne do wyliczenia. Jak stwierdzono, w tej dziedzinie istnieją poważne rezerwy.

Jak poinformowano uczestników konferencji przedstawiony projekt został przesłany pod dyskusję pracownikom wydziałów fabryki. W najbliższym czasie zostanie on przekazany do rozpatrzenia resortowi. Inicjatorzy przewidują jeśli projekt uzyska akceptację — wprowadzenie go w zakładzie od 1 stycznia 1957 r.

Trzynastu polskich kapitanów wyjeżdża do Egiptu dla obsługiwania Kanału Sueskiego

Od chwili wycofania z pracy na Kanale Sueskim pilotów narodowości francuskiej i brytyjskiej, nowy egipski zarząd Towarzystwa Kanału Sueskiego prowadzi szeroki werbunek pilotów z różnych krajów.

Obok pilotów z wielu krajów **również polscy kapitanowie Żeglugi Wielkiej — zgłosili swoją gotowość do pracy na Kanale.**

Przed paru dniami w artykule pt. „Praca pilota na Kanale Sueskim"... zorientowaliśmy czytelników w kryteriach, jakim musi odpowiadać kandydat na pilota na tak niebezpiecznej trasie przepływów, jaką jest Kanał Sueski. **Możemy więc z dumą stwierdzić, że ludzi odpowiadających tak wysokim wymogom znalazło się w Polsce wielu.**

Do CZ PMH wpłynęły już zgłoszenia następujących kapitanów Żeglugi Wielkiej, którzy wyrazili gotowość wyjazdu do pracy na Kanale: Jerzego Finno, dotychczasowego kapitana statku m/s „Gdańsk", **Mariana Gowackiego** dotychczasowego kapitana naszego reprezentacyjnego statku m/s „Batory", **Walentego Milonuszkina,** b. kapitana przodującego statku floty handlowej „Gen. Bem", **Czesława Wasilewskiego,** również b. kapitana statku „Gen. Bem", **Andrzeja Zborowskiego,** kapitana statku „Pokój", **Romana Tomaszewskiego,** kapitana statku „Nysa", **Maurycego Switały,** kapitana statku „Wigry", **Leona Pieczkowskiego,** kapitana statku „Kolno", **Jerzego Dziennisiuka,** kapitana statku „Kutno", oraz kapitanów **Jerzego Szaube, Jerzego Ossowskiego** i st. oficera czeskiego statku „Republika" **Spirosa Tzawaresa.**

Już w niedługim czasie polscy piloci wyruszą w drogę do Egiptu.

Jeżeli Francja zaatakuje Egipt Tunis i Maroko staną po stronie Egiptu

PARYŻ (PAP). W dniu 19 września odbyło się pod przewodnictwem premiera Molleta posiedzenie rządu francuskiego.

Jak podkreślają w kołach dziennikarskich, ministrowie francuscy omawiali m. in. sprawę stanowiska rządu tuniskiego w konflikcie sueskim. W dniu 18 września premier rządu tuniskiego H. Bourgu odwiedził premiera Molleta i zakomunikował mu, że gdyby Francja zaatakowała Egipt, to Tunis i Maroko — mimo łączących je z Francją więzów sojuszniczych — staną po stronie Egiptu.

* * *

KAIR (PAP). Rząd egipski zwrócił się ponownie do 12 spośród 18 krajów, które brały udział w pierwszej konferencji londyńskiej w sprawie Suezu z propozycją utworzenia odpowiedniego organu dla odbycia rokowań z Egiptem i uregulowania problemu sueskiego. Kraje te są następujące: Iran, Turcja, Japonia, Australia, Szwecja, Norwegia, Dania, Holandia, Włochy, Hiszpania, Portugalia i Niemiecka Republika Federalna.

* * *

KAIR (PAP). Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rządu egipskiego. W czasie czterogodzinnych obrad omówiona została sytuacja na Kanale Sueskim, zagadnienia ogólnej polityki państwa rozwój wydarzeń oraz ostatni rozwój wydarzeń na arenie międzynarodowej. Prezydent Egiptu **Nasser** odbył ponadto jednogodzinną rozmowę z ambasadorem Chińskiej Republiki Ludowej w Kairze. Ambasador ChRL oświadczył, że Chiny chciałyby rozszerzyć stosunki handlowe z Egiptem.

Jak donoszą ze źródeł dobrze poinformowanych, przebywający w Egipcie hinduski minister bez teki **Kriszna Menon** ma poczynić starania w celu zwołania wspólnej konferencji wszystkich państw zainteresowanych w rozwiązaniu problemu sueskiego.

—●—

Przed egzekucją trzech Cypryjczyków

PARYŻ (PAP). W piątek rano straceni być mają znów trzej młodzi patrioci cypryjscy, uwięzieni przez władze brytyjskie. Gubernator Cypru Harding zatwierdził w środę wyrok śmierci. W związku z tym — jak donoszą z Nikozji — w różnych miastach Cypru rozwinął się ruch strajkowy. W rejonie Llimassolu objął on wiele tysięcy robotników. W czwartek zamknięta była większość sklepów w Nikozji, Llimassolu i innych miastach.

* * *

LONDYN (PAP). Patrioci cypryjscy dokonali kilku zamachów bombowych, umieszczając bomby w autobusach, które miały przewozić żołnierzy brytyjskich. Większość zamachów nie osiągnęła jednak celu. Został jedynie ranny jeden żołnierz RAF-u.

Pierwsze posiedzenie kadłubowej konferencji londyńskiej

LONDYN (PAP). W środę o godzinie 11 rozpoczęły się obrady zwołanej przez trzy mocarstwa zachodnie kadłubowej konferencji londyńskiej w celu rozpatrzenia planu utworzenia tzw. „Stowarzyszenia Użytkowników Kanału Sueskiego".

Kadłubowa konferencja londyńska — jak donosi korespondent PAP w Londynie — rozpoczęła się pod znakiem poważnego zamieszania i rozbieżności wśród jej uczestników. W kołach dziennikarskich wskazuje się przede wszystkim na zastrzeżenia wysunięte przez kraje skandynawskie Szwecję, Norwegię, i Danię, jak również przez Pakistan, Iran, Włochy, Abisynię i Hiszpanię. Rozbieżności te oraz przewidywane niepowodzenie obecnej konferencji londyńskiej mogą jedynie doprowadzić do dalszego umocnienia pozycji Egiptu, mającego poparcie wielu krajów, w tym takich wielkich mocarstw jak ZSRR, Indie i Chiny Ludowe.

W takiej sytuacji konferencja przystąpiła do debaty nad porządkiem dziennym, składającym się z 3 punktów:

1) Sprawozdanie „komisji pięciu" z rozmów przeprowadzonych w Kairze z przedstawicielami rządu egipskiego;

2) memorandum rządu egipskiego z 10 września w sprawie zwołania nowej konferencji międzynarodowej w celu rozpatrzenia kwestii sueskiej;

3) omówienie wysuniętego przez trzy mocarstwa zachodnie planu powołania „Stowarzyszenia Użytkowników Kanału".

Obrady konferencji odbywają się przy drzwiach zamkniętych. Pierwsze posiedzenie trwało godzinę i 20 minut.

Dziennikarze obradują

WARSZAWA (PAP). 19 bm. kontynuowało obrady rozszerzone Plenum Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. W godzinach przedpołudniowych i po obiedzie trwała nadal dyskusja na temat roli, aktualnych zadań i problemów prasy i dziennikarstwa. Dyskusja ta obfitowała w liczne wystąpienia polemiczne.

Szeroko zastanawiano się nad rolą prasy w naszych warunkach. Na tym tle poruszano zagadnienie dalszej demokratyzacji naszego życia, wskazując na opory istniejące w tej dziedzinie i szczególne trudności prasy terenowej.

Zdecydowanie wypowiadano się za dalszym rozszerzeniem jawności życia kulturalnego oraz przeciwstawiano się próbom administracyjnego ograniczania dyskusji i krytyki prasowej. Występowano także przeciwko powtarzającym się niesłusznym uogólnieniom w krytyce pod adresem prasy.

Bardzo szeroko dyskutowano nad działalnością Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji Widowisk. Zgłaszano zastrzeżenia w stosunku do szeregu jego decyzji.

Wielu dyskutantów, zwłaszcza z prasy terenowej, wskazywało na niedostateczną skuteczność krytyki prasowej. Podkreślano, że w tej dziedzinie szczególnie potrzebna jest prasie pomoc partii i jej kierownictwa.

Dalsze obrady plenum toczyły się w dniu 20 bm.

Czy dojdzie do spotkania Nehru - Nasser

DELHI (PAP). Sprawa ewentualnego spotkania premiera Indii Nehru i prezydenta Egiptu Nassera jest coraz szerzej rozważana. Większość dzisiejszych porannych dzienników hinduskich powtarza tę wiadomość sugerując, że do spotkania dojdzie prawdopodobnie podczas wizyty premiera Nehru w Arabii Saudyjskiej w dniach 24—27 bm.

XVII Międzynarodowe Targi w Plowdiw

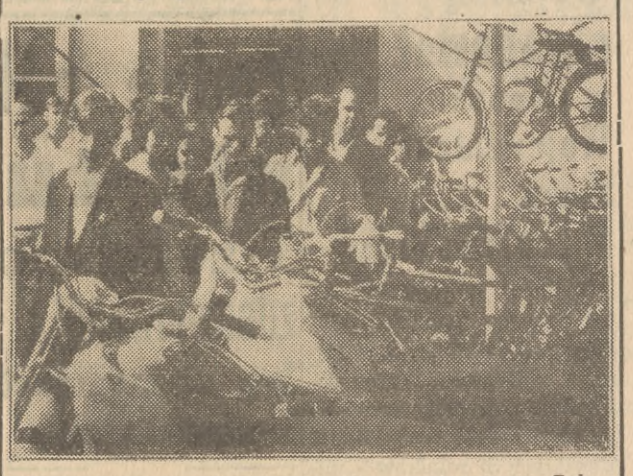

Na zdjęciu: na otwartym terenie wystawowym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.
Fot. CAF

VIII Zjazd KPCh omawiał zagadnienie ludowej praworządności

PEKIN (PAP). **W dyskusji nad referatami na środowym posiedzeniu VIII Zjazdu Komunistycznej Partii Chin zabrało głos ośmiu delegatów.** Wśród nich: wicepremier i pierwszy sekretarz komitetu KPCh Mongolii wewnętrznej — **Ulanfu,** członek Biura Politycznego KC KPCh i przewodniczący Najwyższego Sądu Ludowego — **Tung Pi-wu** oraz minister bezpieczeństwa publicznego ChRL — **Lo Jui-czing.**

Wicepremier **Ulanfu** poświęca swe przemówienie problemowi mniejszości narodowych w Chińskiej Republice Ludowej.

W dyskusji nad referatami zabiera głos członek Biura Politycznego KC KPCh, przewodniczący Najwyższego Sądu Ludowego **Tung Pi-wu.** Olbrzymie zmiany, jakie dokonały się w społeczeństwie chińskim od chwili utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej — oświadcza Tung Pi-wu — świadczą dobitnie o tym, że kierowana przez KPCh władza ludowo - demokratyczna jest najbardziej trwała: jest ona najbardziej demokratycznym na świecie systemem.

Tung Pi-wu mówi, że brak jest obecnie w ChRL niezbędnie koniecznych i stosunkowo pełnych podstawowych aktów prawnych, takich jak kodeks karny, kodeks cywilny, kodeks proceduralny, kodeks pracy, prawo o korzystaniu z ziemi itd.

Po przemówieniu pierwszego sekretarza komitetu partyjnego prowincji Heilunkaing, **Ujan Tsina,** który zabrał głos w dyskusji po Tung Pi-wu, uczestnicy zjazdu wysłuchali wystąpienia **Lo Jui-czinga** — ministra bezpieczeństwa publicznego ChRL.

W swoim przemówieniu Lo Jui-czing poruszył sprawę walki z kontrrewolucją.

Następnie zabrał głos serdecznie witany członek KC Związku Komunistów Jugosławii, **Vesalinov.**

—●—

N. S. Chruszczow przybył do Belgradu

BELGRAD (PAP). **W środę o godzinie 11 czasu miejscowego przybył z ZSRR do Belgradu z nieoficjalną wizytą pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow.**

—●—

Cztery problemy najważniejsze dla USA

Przemówienie prezydenta Eisenhowera

NOWY JORK (PAP). Prezydent Eisenhower przemawiał w środę wieczorem z Waszyngtonu dla radia i telewizji. Było to jego pierwsze wielkie przemówienie jako kandydata republikańskiego w obecnej kampanii wyborczej.

Na początku Eisenhower wyraził przekonanie, że stan jego zdrowia umożliwi mu sprostanie obowiązkom prezydenta — dzisiaj i w najbliższych latach.

W ramach przeglądu polityki administracji republikańskiej na arenie międzynarodowej Eisenhower wspomniał o kryzysie sueskim. Podkreślił on jego poważny charakter i oświadczył, że Ameryka „nie szczędzi wysiłków dla uratowania pokoju".

Eisenhower wyliczył cztery problemy międzynarodowe, najpoważniejsze — jego zdaniem — dla USA: 1) walka o wolność tocząca się „w rozległej strefie od pustynnych obszarów Afryki północnej aż do wysp południowego Pacyfiku", gdzie „komunistyczne głosy propagują nienawiść wobec Zachodu". 2) Groźba broni jądrowej. 3) „Używanie przez komunistów politycznych metod walki w drodze głosowania". 4) Wzrost potęgi przemysłowej Związku Radzieckiego, co — zdaniem Eisenhowera — stanowi „wyzwanie dla Zachodu" i wymaga „możliwie najściślejszego uzgodnienia akcji ekonomicznej miedzy wolnymi narodami".

Wczoraj obradował w Gdańsku Wojewódzki Zjazd Miczurinowców

Z okazji Miesiąca Przyjaźni Polsko - Radzieckiej obradował w dniu wczorajszym w Gdańsku Wojewódzki Zjazd Miczurinowców. Na zjazd przybyło przeszło 100 przodujących rolników - miczurinowców z naszego województwa, PGR-owców, spółdzielców i chłopów indywidualnych. Przybyli także i naukowcy z instytutów rolniczych i wyższych uczelni.

W dyskusji, która wywiązała się po referacie kierownika zarządu propagandy WZR Kostrzewskiego, miczurinowcy i naukowcy poruszyli szereg ważnych problemów agro i zootechnicznych oraz podzielili się swoimi dotychczasowymi doświadczeniami i osiągnięciami w dziedzinie produkcji rolnej.

Następnie uczestnicy zjazdu zwiedzili stację chemiczną przy WZR i wystawę eksponatów rolnych, wyhodowanych przez miczurinowców naszego województwa. Najbardziej zasłużeni miczurinowcy zostali nagrodzeni nagrodami, takimi jak narzędzia rolnicze i fachowe książki. Nagrody — fosforomierze i kwasomierze otrzymały także wiejskie kółka miczurinowskie z Rozpędzina, Starych Polaszek i Pączewa.

—•—

Chcesz być traktorzystą, zapisz się na kurs

Wojewódzki Zarząd Rolnictwa organizuje 11-miesięczne kursy dla traktorzystów, które rozpoczną się 2 listopada br.

Szkolenie odbywać się będzie w Ośrodku Szkolenia Kadr Mechanizacji Rolnictwa w **Dzierżgoniu** w pow. sztumskim oraz w Zasadniczej Szkole Mechanizacji Rolnictwa w **Lęborku** ul. Warszawska 18.

Pierwszeństwo w przyjmowaniu na kursy mają członkowie spółdzielni produkcyjnych, lub członkowie ich rodzin. Kandydaci winni mieć uregulowany stosunek do służby wojskowej. Podanie o przyjęcie należy kierować do właściwych terenowo POM-ów.

Kursiści będą mieli zapewnioną bezpłatną naukę, wyżywienie, zakwaterowanie oraz 42 złote miesięcznie na drobne wydatki.

Absolwenci kursu otrzymają karty kierowcy traktora oraz zezwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych na drogach publicznych. Zatrudnieni będą w swoich macierzystych spółdzielniach produkcyjnych, względnie jako traktorzyści w POM-ach.

CZYTELNIK
Redakcja: Gdańsk Targ Drzewny 3/7
TELEFONY:
Centrala 350-41
Sekretariat 335-60
Dz. Miejski 318-97
Dział Gosp.-Morski 353-28
Śmiało i Szczerze 345-17
Redaktor nocny 335-66
Pismo redaguje zespół
Administracja: Gdańsk - Targ Drzewny 3/7
Dyrektor Delegatury 335-59
Dział Finansowy 320-94
Centrala 350-41
Dział Ogłoszeń 335-80
„CZYTELNIK"
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę kwartalną „Dziennika Bałtyckiego" przyjmuje listonosze i wszystkie urzędy pocztowe — Cena prenumeraty wynosi kwartalnie 15 zł. „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism
Druk Gdańskie Zakł. Graf. Gdańsk
Zam. A/251 — W-7-2829

O Żuławach krytycznie (1)

Żadne półśrodki czy doraźne zastrzyki nic tu nie pomogą

Trzeba podjąć zdecydowane i skuteczne kroki by rozwiązać nabrzmiały problem

Nie ulega wątpliwości, że sprawa pełnego zagospodarowania Żuław należy obecnie do węzłowych problemów naszej gospodarki rolnej. Najżyźniejsze w Polsce ziemie, mady żuławskie, odpowiadają swoją specyfiką tylko warunkom glebowym Holandii. Ale podczas, gdy rolnictwo holenderskie zdobyło sobie światową sławę, Żuławy zadowalają się nadal skromnymi wynikami, 15,3 q pszenicy z ha, 2.200 l mleka od krowy — oto obecnie przeciętne wskaźniki wydajności Żuław. A trzeba wiedzieć, że już przed wojną plony pszenicy kształtowały się średnio na wysokości 25 q, a wydajność mleka od krowy sięgała przeciętnie 3.200 l.

Skąd więc ten skok w dół? Dlaczego podjęta bezpośrednio po wojnie uparta walka o przywrócenie glebom żuławskim ich żyzności i pełnego wykorzystania ich bogactwa przynosi wciąż znikome owoce?

Niełatwo odpowiedzieć na to pytanie. Trudno wyrazić w kilku słowach ile pracy i mozołu kosztowało osuszenie i zagospodarowanie terenów, rozmyślnie zalanych wodą przez okupanta, a następnie przekształcenie dotychczasowej drobnotowarowej gospodarki na socjalistyczną. Trudno powiedzieć ile przy tym popełniono błędów, brzemiennych dzisiaj w skutki.

MSZCZĄ SIĘ STARE BŁĘDY

Gospodarka rolna ma to do siebie, że raz popełnione błędy mszczą się później przez wiele lat. **Takim nieobliczalnym błędem było przede wszystkim potraktowanie Żuław jako rejonu wybitnie zbożowego.** Skoro więc tam na „górze" uchwalili, że Żuławy mają być głównie producentem zboża, to na „dole" trzeba było realizować zadania wypływające z tej decyzji.

Żuławy mają dostarczyć zboża — rozumowano — a więc trzeba zwiększyć do maksimum powierzchnię zasiewów. W tym celu zaorano wiekszość użytków zielonych, podstawę rozwoju hodowli. Skutki? **Nie zasilana obornikiem gleba zamiast dostarczać coraz więcej spodziewanego zboża z roku na rok ubożała. A bydło zimą przymierało głodem. Nie tylko zresztą głodem. Z powodu braku materiałów budowlanych i kredytów zaniedbano prawie zupełnie budownictwo zarówno gospodarcze jak i mieszkaniowe.**

I tu doszliśmy do punktu węzłowego. Na zagadnieniu budownictwa utkniemy bowiem zarówno gdy będziemy rozpatrywali gospodarkę żuławską od strony wymogów gleby jak i możliwości zapewnienia jej należytej uprawy przez ludzi.

Zupełny niemal brak odpowiednich zabudowań i niezwykle ciężkie warunki pracy nie sprzyjały napływowi robotników na Żuławy. Nieustanna płynność kadr, pijaństwo — oto co jeszcze do niedawna charakteryzowało żuławskie PGR-y. Sytuacja ta z roku na rok zmieniała się na lepsze, ale plony wciąż były niskie. Rzeczywiste zmiany mogło przynieść tylko jakieś radykalne posunięcie.

UCHWAŁA NIE PRZYNIOSŁA ZMIAN

W tej sytuacji szczególną rolę miała spełnić uchwała Kolegium Ministerstwa PGR z dnia 15 sierpnia 1955 r. w sprawie podniesienia produkcji rolnej i zagospodarowania Żuław w latach 1956—60. A więc nareszcie. **Po wielu latach niefortunnych eksperymentów zdecydowano się potraktować Żuławy jako teren specjalny o dużym znaczeniu gospodarczym.** Obszar Żuław zaliczony został do pierwszej strefy płac oraz trzeciego stopnia trudności. Kierunek gospodarki ustalono na hodowlano-zbożowy i w związku z tym podzielono Żuławy na 4 rejony gospodarcze. **Wytyczono śmiały realny program przekształcenia całej gospodarki żuławskiej.**

Uchwała została „przeniesiona w teren" 15 lutego 1956 r. Na specjalnym zjeździe w Nowym Dworze Gd. zapoznano aktyw PGR-owski z zadaniami na najbliższe 5 lat. Uchwała żuławska niosła za sobą świeży zapał, świeże nadzieje. Śmiałość planów, a przy tym perspektywa dobrych zarobków porwała wielu ludzi. **Od tamtej pory minęło kilka długich miesięcy, które nie przyniosły jednak żadnych zmian.** Ale przejdźmy do konkretów.

BUDOWNICTWO NA PIERWSZY PLAN

Wspomniałam już, że „piętą achillesową" Żuław było i jest budownictwo. Sprawa ta została potraktowana dość szeroko w uchwale żuławskiej, która w sumie przewiduje na budownictwo inwestycyjne 187.135.000 zł Z tego na rok 1956 przeznacza się 38.168.000 zł. Sumę tę, po przeliczeniu według nowego katalogu cen, podniesiono do 57.684.000 zł. Program rzeczowy na rok 1956 jest następujący: 972 izby dla pracowników stałych, 150 miejsc dla sezonowych, 1550 stanowisk dla bydła dorosłego, 1.830 dla cieląt i jałowic i 335 dla trzody chlewnej.

Do tej pory po upływie prawie trzech kwartałów wybudowano: 168 izb dla robotników stałych, pomieszczenia dla 200 robotników sezonowych oraz 220 stanowisk dla bydła. Zbliża się powoli koniec roku, więc nie ma się już co łudzić — **plan budownictwa inwestycyjnego na rok 1956 nie zostanie wykonany. Nie zostanie wprowadzona w życie w całości pierwsza część najważniejszych założeń uchwały żuławskiej, założeń bez których realizacji trudno mówić o jakimkolwiek kroku naprzód w kierunku podniesienia gospodarki na Żuławach.**

Główną przyczyną obecnego stanu rzeczy jest **brak materiałów budowlanych.** Z cegłą jeszcze pół biedy. W wielu wypadkach zastępuje się ją żużlem. Gorzej jest jednak z drewnem. Nie stosuje się u nas niestety tak jak we Francji i w Niemczech futryn okiennych i drzwi z mas plastycznych. Zapomina o tym jednak PKPG ograniczając przydział drewna do 64 proc. potrzebnej ilości. **Obecne dysproporcje między zaplanowanymi inwestycjami a zapotrzebowaniem materiałowym są jaskrawym przykładem nierealnego planowania.** Gdy nie ma materiałów, nie pozostaje nic innego jak skreślić z planu rocznego pewne budowy. W ten sposób skreślono w tym roku wiele pozycji. Szkoda to wielka. Brak bowiem budynków gospodarczych był już niejednokrotnie przyczyną wielu szkód w hodowli bydła. Posłuchajmy zatem jak uzasadniają konieczność zwiększenia limitów inwestycyjnych i materiałów budowlanych na rok 1957 poszczególne zespoły zjednoczenia PGR Żuławy.

WYMOWA FAKTÓW

A więc zespół **SZYMANKOWO,** utworzony niedawno z najsłabszych gospodarstw zespołu PGR Tralewo i Lisewo. Brak tu magazynów na nawozy sztuczne oraz szop dla kombajnów i garażu dla samochodów ciężarowych, co sprzyja niszczeniu i rozkradaniu części. Kiedyś skradziono tu podobno samochód marki „Lublin".

Zespół **FISZEWO.** Na 1.786 sztuk bydła pomieszczenia zapewnione miało tylko 1.650. Resztę bydła trzymano w stodołach lub prymitywnych szopach. Skutki katastrofalne. W PGR Kopanowo I, Markusy i Fiszewo padło w ciągu roku 60 sztuk bydła. Na koniec bież. roku przy wzroście pogłowia do 1.960 sztuk zaplanowano wzrost stanowisk o 360. Jednak obecny stan budownictwa gwarantuje wybudowanie tylko 140 stanowisk. Tak więc 220 sztuk pozostanie bez pomieszczeń.

KSIĄŻĘCE ŻUŁAWY. Robotnicy w PGR-ach Nowotna, Nowotna I i Wybicko z braku studni pobierają wodę z rowów i kanałów.

Ale stop. Dość już chyba faktów. Wymowa ich jest aż nazbyt wyraźna. Widać z całą jaskrawością jak brzemienne w skutkach jest zaniedbanie budownictwa na Żuławach. **Żadne półśrodki czy doraźne zastrzyki nic tu nie pomogą. Trzeba podjąć zdecydowane i skuteczne kroki, by rozwiązać wreszcie nabrzmiały już problem budownictwa na Żuławach.** Ale będzie to możliwe tylko wtedy, jeśli losami uchwały żuławskiej, jej realizacją, naprawdę zainteresują się Ministerstwo PGR i PKPG.

Teresa Chudek

Okrętowcy polscy radzą w Politechnice Gdańskiej

● Dokończenie ze str. 1.

ki morskiej nie jest już tajemnicą, że nasze stocznie w ostatnim okresie remontują większość statków zbyt przewlekle i rzadko wywiązują się z planowych terminów; a jakość wykonywanych remontów budzi coraz poważniejsze zastrzeżenia. Wszystko to — i wiele innych czynników — **wpływa na podrażanie kosztów remontów oraz przyczynia się, co jest bardzo ważne, do utraty wpływów frachtowych (a więc dewiz).**

Podkreśliły to wygłoszone na konferencji referaty pt. **„Remonty statków jako element gospodarki morskiej"**, opracowany zespołowo przez naukowców z Instytutu Morskiego w Gdańsku, **„Wpływ eksploatacji statku na zakres remontu"** zespołów pracowników CZ PMH i PPD „Dalmor", **„Kryteria oceny technicznego stanu statków morskich"** opracowany przez zespół PRS.

— ...Podstawową grupą robót, przysparzających najwięcej trudności — powiedział **inż. Ryszard Erbel,** który wygłosił referat pt. **„Przygotowanie i wykonanie remontów jako czynnik skrócenia czasu postoju statku w remoncie"** — i przedłużających postoje statków, są prace maszynowe. W dziedzinie tej błądzimy jeszcze po omacku.

Stąd do spotykanych jeszcze zjawisk należy na stoczni przestawianie silników głównych na skutek wadliwego ustalenia całej linii wału. I tak np na parowcu „LUBLIN" Stocznia Gdańska w końcu ub. r. po ułożeniu wału śrubowego, odcinków wałów pośrednich i wału oporowego, podnosiła maszynę o kilkanaście milimetrów. Praca ta trwała około półtora miesiąca i pochłonęła ponad 3700 roboczogodzin. Również na Stoczni Gdańskiej, ponowanie w br. układu na trawlerze „KASSIOPEA" trwało około dwóch miesięcy. Prawie przy każdym ponowaniu i układaniu linii wału, wszystkie stocznie mają znaczne trudności, marnują dużo wysiłku i nigdy w zasadzie nie potrafią określić terminu zakończenia prac.

Sprawę remontów naszych statków w stoczniach krajowych i zagranicznych poruszył m. in. przewodniczący sekcji okrętowców SIMP **mgr inż. Stefan Czarnecki,** który wygłosił ciekawy referat pt. **„Problemy w przemyśle remontów statków".**

— ...Kwestia rozstrzygnięcia celowości gospodarczej remontowania naszych statków za granicą nie należy do specjalnie łatwych, a tym samym wymaga głębokiej analizy szeregu czynników. Tym niemniej, dzisiaj można już stwierdzić, że remontowanie naszych statków w kraju za wszelką cenę wydaje się niejednokrotnie nieuzasadnione, co potwierdzają przeprowadzone wstępne kalkulacje porównawcze. Remont w kraju nieraz nie przynosił przepowiadanej oszczędności dewizowej; często zaś społecznie ponoszony koszt remontu w kraju jest wyższy, tak dewizowo, jak i w złotych obiegowych, od kosztu remontu za granicą...

...Czy moc produkcyjna stoczni nie stwarza „wąskiego gardła" i dodatkowych trudności? Tak jednak nie jest. Zainstalowane podstawowe moce produkcyjne stwarzają możliwości całkowitego obsłużenia floty zarówno handlowej jak i rybackiej, pozostawiając moce niewykorzystane. Plan 5-letni przewiduje dla stoczni także produkcję nową i remonty floty obcej. Podejrzenia o niewystarczającym potencjale produkcyjnym na stoczniach są niesłuszne.

...Jeżeli stocznie wykonują obecnie wszystkie remonty, przedłużając jednocześnie czas ich trwania, oznacza to, że posiadają wystarczający potencjał produkcyjny do wykonania tych zadań. Stocznie dysponują bowiem odpowiednią ilością miejsc przy nabrzeżach i doków, jak również zdolnością produkcyjną warsztatów.

W tych sześciu referatach podano na razie kilka sugestii, problemów, nad którymi uczestnicy konferencji dyskutowali już wczoraj po południu i będą rozstrzygać wiele zagadnień dziś w ciągu całego dnia. **Przecież każde poruszone tam zagadnienie jest problemem do głębokich studiów. Wyznaczeniem kierunków tych studiów zajmują się właśnie uczestnicy obrad konferencji okrętowców.**

Czesław Mazurek

—•—

Notatki z podróży po Niemczech (1)

Pierwsze wrażenia

(Korespondencja własna „Dziennika Bałtyckiego")

W Niemczech spędziłem dwa tygodnie. Nie pojechałem tam służbowo, ani w żadnym określonym celu. Ot, po prostu chodziło o przyjemne spędzenie urlopu. Starałem się zapomnieć o swym zawodzie i wrażenia chłonąłem jak zwykły turysta, nie czyniąc żadnych zapisków. Ale już trzeciego dnia pobytu na obczyźnie trochę z przyzwyczajenia, a trochę z własnej, nieprzymuszonej woli wziąłem do ręki notes i pióro. I tak powstały notatki z podróży po kraju naszych sąsiadów.

PASZPORTY DO KONTROLI...

EXPRESS Warszawa — Berlin — Paryż mijał ostatnie polskie stacje z punktualnością dobrze nareguloowanego zegarka. Wreszcie Kunowice. Stąd już tylko niespełna 20 min. jazdy dzieli nas od Frankfurtu nad Odrą, pierwszej stacji po niemieckiej stronie. W Kunowicach postój trwa dość długo, bo równą godzinę. Do wagonów wchodzą młodzi, sympatyczni oficerowie WOP-u. Niezbyt skomplikowana procedura sprawdzania paszportów nie zabiera wiele czasu. Jeszcze tylko maleńki stempelek, stwierdzający o przekroczeniu granicy w Kunowicach i WOP-iści opuszczają przedziały. Miejsce ich zajmują teraz celnicy. Sprawdzają oni zawartość walizek, przyjmują w depozyt polską walutę, chętnie udzielają przy tym uprzejmych odpowiedzi na liczne pytania ciekawskich pasażerów (w stylu: „co i ile wolno przewieźć").

Koniec odprawy granicznej. Brudno - białe ramię semafora podnosi się z wolna. Miejsce czerwonego światła zajmuje teraz zielone. Droga wolna.

Mijamy granicę. Ci, którzy pierwszy raz opuszczają Polskę wypatrują czegoś niezwykłego. Jesteśmy przecież na obcej ziemi. Daremnie. Krajobraz jak pod Tczewem, tyle tylko, że nie widzi się tu żadnych domów mieszkalnych. Po kilkunastu minutach jazdy, w rannym przedświcie szarzeją mury jakiegoś miasta. Zajeżdżamy na równie czysty, jak i mroczny dworzec. Na peronowych tablicach napisy stylizowane na gotyk głoszą: Frankfurt/Oder. A więc po raz drugi odprawa graniczna. Tym razem przeprowadzają ją Niemcy. Trwa to wszystko nieco krócej niż w Kunowicach, choć formalności są te same.

Ruszamy dalej. Po godzinie dość szybkiej, jak na nasze warunki, jazdy pociąg zatrzymuje się przy jednym z peronów berlińskiego Ostbahnhofu, czyli Dworca Wschodniego, znanego w okresie międzywojennym, jako Dworzec Śląski. Spoglądam na zegarek. Pociąg przyszedł punktualnie. Nie ma ani minuty opóźnienia.

NAJCIEKAWSZE MIASTO ŚWIATA

UWAGA wszystkich spoczywa na Berlinie, „Berlin najciekawszym miastem świata" — tego rodzaju afisze reklamowe zdobią wszystkie większe biura podróży w krajach zachodniej Europy. Jest w tym wiele racji. Przecież Berlin jest jedynym miejscem na świecie, gdzie z ustroju do ustroju przechodzi się bez wizy. Pierwsze wrażenia, porównania i konfrontacje są niezwykle bogate. Żeby jednak uniknąć chaosu, postaram się trzymać pewnej hierarchii. A więc na pierwszy ogień: Berlin wschodni — stolica Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Fruchtstrasse łączy Ostbahnhof z Aleją Stalina. Po drodze mija się rozliczne sklepy i sklepiki z pomysłowymi dekoracjami wystaw. Na niejednym szyldzie widnieje nazwisko świadczące o polskim pochodzeniu jego właściciela. Przed mroczną bramą niewielkiego, dwupiętrowego budynku stoi kilka osobowych aut. Nieco wyżej szyld „Autonaprawy" (specjalność „BMW" i „Tatra"), której właścicielem jest Ralf von Dombrowski. Po dłuższym pobycie w Niemczech człowiek przyzwyczaja się do tego. Niemal w każdym mieście pełno Dombrowskich, Golombiewskich, Katschkowskich, Ratschyńskich i Kowalskich. Ludzie ci poza nazwiskiem niewiele już mają z Polską wspólnego. Tylko nieliczni pamiętają jeszcze mowę swych dziadów i pradziadów, którym przed kilkudziesięciu laty los kazał osiedlić się w Niemczech.

JAK NA MDM-ie

U wylotu Fruchtstrasse otwiera się rozległa perspektywa na Aleję Stalina. W Polaku, a szczególnie w warszawianinie widok ten potrafi z miejsca uleczyć wszelką nostalgię. Od razu rzucają się w oczy swojskie — emdeemowskie kandelabry, symetrycznie rozmieszczone na tle przyciężkich i nieco pomnikowych budowli. Na parterach rozsiadły się wielkie sklepy HO (Handlowa Organizacja — odpowiednik naszego MHD), w których możesz kupić dosłownie wszystko, od świetnych miętowych dropsów za 9 fenigów, aż po nowoczesnego „Wartburga" za 15 tys. marek. A jednak ruch na Alei Stalina jest niewielki. Powód prosty. Na całej, dość przecież długiej ulicy nie ma ani jednego kina ni teatru. Nie ma tu też żadnego lokalu rozrywkowego, poza kawiarniami „Warschau" i „Budapest". Klną więc berlińczycy na swych urbanistów i na wieczorny spacer wybierają inne, bardziej ożywione ulice.

Widok z bloku D—Południe na skrzyżowaniu Alei Stalina i Fruchtstrasse.

O ile jednak urbaniści niemieccy nie mogą mieć powodu do dumy ze swego dzieła, o tyle godny uwagi wydaje się być pomysł berlińskiej dyrekcji HO, która swe placówki na Stalinalee rozlokowała w ten sposób, że **wszystkie sklepy spożywcze znajdują się po tej stronie alei, gdzie w południe nie dociera słońce i... muchy.**

W Berlinie dużo się buduje. Słowo „Aufbau" (odbudowa) odmieniane jest we wszystkich przypadkach i przy wszystkich możliwych okazjach. Poza najpilniejszymi potrzebami odbudowa postępuje raczej z przedmieść do centrum, a więc jak ktoś żartobliwie zauważył — zupełna decentralizacja w budownictwie.

Mimo że Berlin był bardzo zniszczony przez działania wojenne (same bombardowania zniszczyły 39 proc. domów mieszkalnych), to jednak na pierwszy rzut oka nie dostrzega się tego. Dlaczego? Po prostu dlatego, że **gruzów i rumowisk z rosnącymi na nich drzewami nie zobaczysz tu nigdzie.** Tam, gdzie stały zburzone niegdyś budynki, zdążono już postawić nowe domy, lub założyć zieleńce, a w najgorszym razie uporządkowano teren całkowicie z gruzu przygotowując go pod rychłą zabudowę.

Lech Drapiński

Szalupą przez Atlantyk

NOWY JORK (PAP). **Peter Hamilton z Glasgow** przepłynął północny Atlantyk na szalupie o długości 7 metrów, zaopatrzonej w jeden żagiel. Wypłynął on ze Szkocji 1 sierpnia br. a do jednego z portów na Labradorze — Red Boay — przybił 10 bm.

Hamilton oświadczył, że przebył cały Atlantyk bez pomocy radia, nie posługując się żadnym motorem do napędu swej łódki. Kierował się jedynie kompasem i mapami.

Swą podróż uważa za ciężką, szczególnie odczuł jeden z potężnych huraganów, jaki szalał na Atlantyku przez 24 godziny. Na ogół jednak przez cały czas warunki żeglugi były znośne.

Hamilton zamierza obecnie zwiedzić Kanadę. Drogę powrotną do Szkocji odbędzie na normalnym statku pasażerskim.

Czy widziałeś samochód za 5 zł?

Na ulicach trójmiasta ukazał się nowy czterocylindrowy samochód marki „„Moskwicz" z napisem: „czy to możliwe, za 5 zł samochód?".

Ten właśnie „Moskwicz" to główna wygrana Wielkiej Loterii Fantowej organizowanej przez MKOW w Gdańsku i Gdyni.

Kto będzie jego właścicielem wkrótce się dowiemy, w każdym razie posiadacz losu MKOW, które są jeszcze w sprzedaży w oddziałach „Orbisu" i kioskach „Ruchu".

Poza tym miejskie komitety Odbudowy Warszawy projektują zwiększyć ilość fantów, zakupić większą ilość zegarków i aparatów fotograficznych oraz dodatkowo motocykl i pianino, co będzie prawdziwą atrakcją. Wiele jeszcze darów napływa z zakładów pracy, są więc np. beczki śledzi, gęsi, torty itp.

Czy kupileś już los za 5 złotych?

Kurs historii sztuki

Wycieczka uczestników kursu do Koszwał, Gnojewa, Serowa, Malborka, Pelplina i Pruszcza odbędzie się dnia 23 bm. Odjazd sprzed „Orbisu" o godz. 7 rano. **Ponieważ pojadą dwa autokary, jest jeszcze 10 miejsc wolnych.** Prosimy chętnych o zgłaszanie się w Muzeum Pomorskim w Gdańsku w dniu dzisiejszym.

CO GDZIE KIEDY?

TEATRY

Gdańsk — Teatr Wielki — Inauguracyjny koncert symfoniczny — g. 19,30.

Młodz. Dom Kultury — Wajdeloty 13 — „Diablica" — g. 19,30.

Lalek — Warszawski Studencki Teatr Satyryków — „Agitka" — g. 20.

Wrzeszcz — Grunwaldzka 42 — Fotoplastikon — „Niemcy na początku XX wieku".

Gdynia — Dramatyczny — „Oberżystka" — Goldoni — g. 19,30.

Gdynia — Wzgórze Nowotki — Szkoła Nr 12 — Teatr Lalek — „Trzej bracia Cziung" — g 13 oraz Witomino — Szkoła Nr 12 — „Miś Kurpik" — g. 13.

Sopot — Teatr Letni — niecz.

KINA
wg informacji Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

Gdańsk — „Leningrad" — „Matka" od l. 7 — radz. — g. 14, 16, 18 i 20. — **„Kameralne"** — „Królewna żabka" — g. 9,30 i 10,30. — „Śmiali ludzie" od l. 12 — radz. — g. 11.30, 13.30, 18.30 i 20.30. — „Kryształy" od l. 7 — radz. — g. 16.30 i 17.30. **WRZESZCZ — „ZMP-owiec"** — „Tajemnica dzikiego szybu" od l. 7 — polski — g. 16, 18 i 20. **„Bajka"** — „Podstęp swatki" od l. 12 — radz. — g. 16, 18, 20. **NOWY PORT — „1 Maja"** — „Stara forteca" od l 12 — radz. — g. 16, 18 i 20. **OLIWA — „Delfin"** — „Ogień w kniei" od l. 7 — radz. — g. 16, 18 i 20.

GDYNIA — „Warszawa" — „Ulica" od l. 12 — radz. — g. 16, 18 i 20. **„Atlantic"** — „Sala Nr 9" od l. 16 — węgier. — g. 16, 18 i 20. **„Gopłana"** — „Próba wierności" od l. 14 — radz. — g. 16, 18 i 20. **GRABÓWEK — „Fala"** — „Wesoły chłopak" od l. 7 — radz. — g. 16, 18 i 20. **CHYLONIA — „Promień"** — „Gwiazdy na skrzydłach" od l. 7 — radz. — g. 18 i 20. **ORŁOWO — „Neptun"** — „Alarm w górach" od l. 12 — rum. — g. 16, 18 i 20. **RUMIA — „Aurora"** — „Poufne wiadomości" od l. 12 — ang. — g. 18 i 20. **OBŁUŻE — „Związkowiec"** — „Matka" od l 7 — radz. — g. 19,30.

SOPOT — „Bałtyk" — „Wieczór trzech króli" od l. 12 — radz. — g. 14.30, 16.30, 18.30 i 20.30. **„Polonia"** — „Konik polny" od l 12 — radz. — g. 16, 18 i 20 **„Letnie"** — „Kadet Winslow" od l 12 — g. 19,30.

MUZEA

Muzeum Marynarki Wojennej — Gdynia, Bulwar Szwedzki — otwarte codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych od g. 10—15 w niedz. i święta od 10 do 17.

DYŻURY APTEK

od dnia 15. 9. do 21. 9. 1956.

GDAŃSK — Apteka nr 52, ul. Długa 54/56. WRZESZCZ — Apteka nr 6 — Mieroslawskiego 27. NOWY PORT — Apteka nr 4 — Oliwska 83/84 — stały dyżur nocny. SOPOT — Apteka nr 12 — Stalina 791. GDYNIA — Apteka nr 13 — ul. Starowiejska 34. ORŁOWO — Apteka nr 20, ul. Boh. Stalingradu 66 — pełni stały dyżur nocny. OBŁUŻE — Apteka nr 63 — ul. Bednarska 11 — pełni stały dyżur nocny.

Ostry dyżur w zakresie chirurgii pełni: III Klinika Chirurgiczna A. M. w Gdańsku.

Pogotowie Ratunkowe w Gdańsku — telefony Centrala: 322-85 do 7 — Biuro wezwań — 410-00.

Czy administrowanie wodami wyłącza możliwość ich zagospodarowania?

Słuszna inicjatywa lęborskich wędkarzy musi znaleźć poparcie Zarządu Głównego PZW

„Rezerwat PZW. Łowienie ryb i zanieczyszczanie wody zabronione pod karą sądową". Takie napisy nierzadko spotkać można nad Łebą i innymi terenami wodnymi w zasięgu działalności lęborskiego koła Polskiego Związku Wędkarskiego. Nie ujdzie na sucho kłusownictwo przyłapanemu na gorącym uczynku. Sprawę kieruje się do milicji, a następnie do Kolegium Orzekającego przy PRN. A wpaść łatwo, bo kontrole dokonywane są często, a i obowiązkiem każdego członka koła jest tępienie wszelkich przejawów kłusownictwa i chuligaństwa różnego rodzaju „rybaków". Ryb w rzece i jeziorach coraz mniej, trzeba więc pilnować, by przez bezmyślną chciwość nie wytępiono ich zupełnie.

Właśne. Coraz mniej ryb. Z roku na rok ubożeją jeziora i rzeki w całym naszym województwie. Połowy morskie mają wzrosnąć w 5-latce o ok. 30 tys. ton ryb. Jednak wzrostu zaopatrzenia rynku w ryby słodkowodne oraz urozmaicenia ich asortymentu nie ujmuje się w żadne konkretne plany. Po prostu nie przewiduje się ani na szczeblu województwa ani u władz centralnych.

Są prawdopodobnie ku temu poważne przeszkody, a przede wszystkim brak odpowiednich środków. Nie zamierzam w tej chwili zastanawiać się, czy przeszkody są rzeczywiście niemożliwe do przezwyciężenia już teraz. Chcę natomiast wskazać na pewną inicjatywę, która choć zakrojona początkowo na wąską skalę na pewno nie jest do pogardzenia i której realizacja nie wymaga żadnych funduszy z zewnątrz.

W roli inicjatorów występuje stukilkudziesięciu wędkarzy z Lęborka wraz z pełnym zapału prezesem ich koła PZW Tomaszem Fencem.

W skrócie plan działania przedstawia się mniej więcej tak. **Wydzierżawi się jezioro w Niepoczołowicach i stworzy tu specjalną bazę zarybieniową dla innych wód w okolicy, a z czasem choćby i całego województwa.** Aby uzyskać fundusze na cele zarybieniowe i na karmę, dokona się na wstępie odłowów selekcyjnych sieciami, a przez to samo umożliwi się zarybienie jeziora pełnowartościowym karpiem

Tu jednak spotkało lęborskich entuzjastów pierwsze niepowodzenie. Okazało się, że ryby uzyskane z połowu selekcyjnego były „niewymiarowe" i nie można ich było sprzedać Centrali Rybnej. Tymczasem do jeziora w Niepoczołowicach wpuszczono 300 tys. sztuk narybku karpia, który niestety nie dokarmiony od ubiegłego roku zamiast rosnąć, karłowacieje. (Na zakupienie karmy koło nie ma funduszy, a Zarząd Okręgowy jak dotąd również ich nie znalazł).

ADMINISTROWAĆ, CZY GOSPODAROWAĆ

Ale ostatecznie i pieniądze by się znalazły, gdyby nie pewna, jak do tej pory **nie do przebycia bariera uprawi i przepisów.** Z pozoru jest nią statut PZW, a w rzeczywistości zaś **stanowisko Zarządu Okręgowego w Gdańsku.** Realizując w dalszym ciągu swój plan wędkarze z Lęborka postanowili dokonać znowu odłowów selekcyjnych. W niepoczołowickim jeziorze jest obecnie ok. 5 ton skarłowaciałych płoci, za które okoliczna ludność chętnie zapłaciłaby po ok. 4 zł za kg. Ponadto gdyby z wpuszczonych do jeziora karpi wyłowić przynajmniej 2 proc. (ilość objęta planem koła PZW) to już wtedy przyniosłoby to ok. 90 tys. zł.

Ale, niestety, okazuje się, że to wcale nie takie proste. Na podobne wyjście z sytuacji nie zgodził się ani Zarz. Okręg., ani Zarząd Główny. Nie pomogły długie pertraktacje i wyjazd do Warszawy prezesa Fenca, który w sprawę tę wkładał całą duszę.

— Jesteście kołem o charakterze sportowym — tłumaczy Zarz. Okręg. — a więc nie wolno wam robić odłowów handlowych. Statut nie pozwala.

— Gospodarka wodna należy do Zarządu Okręgowego. Wam pozostaje jedynie administrowanie podległymi wodami — popiera stanowisko okręgu Zarz. Główny.

Czy rzeczywiście administrowanie wyłącza zupełnie możliwość zagospodarowania jezior, zwłaszcza gdy „gospodarz" — Zarz. Okręg. nie umie znaleźć w tym celu ani sposobów, ani funduszy? Nieżyciowe przepisy zwykliśmy zmieniać na ogólnych zjazdach. Przerzucam statut PZW. Odnośne jego punkty są tak ogólnikowe, że dopraw dy nie widzę z tej strony przeszkód dla wprowadzenia w życie inicjatywy wędkarzy z Lęborka. Skoro jednak tak doskonale dostrzega je Zarz. Okręg., pytam więc:

Co jest ważniejsze: nieżyciowe przepisy, czy zagospodarowanie jezior, przekształcenie ich w hodowlę cennych gatunków ryb, a co za tym idzie i zaopatrzenie w nie rynku? A ponadto wydaje mi się, że w tym wypadku nieważne jest kto występuje z inicjatywą, wędkarze, czy na wet szewcy. Ważny jedy nie jest tutaj zamierzony cel. I dlatego nie rozumiem postawy Zarządu Okręgowego oraz Zarządu Głównego PZW. Bo cel rzeczywiście jest wart zachodu.

(Ter)

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Dziś koncert inauguracyjny Filharmonii Bałtyckiej

W programie dzisiejszego koncertu symfonicznego, który odbędzie się w **Gdańsku o godz. 19.30**, usłyszymy V symfonię Szostakiewicza i „Harnasie" Szymanowskiego z udziałem chóru i tenora naszej opery **Jana Kusiewicza.** Chór przygotował **L. Snarski.** Koncertem dyryguje **Zygmunt Latoszewski.**

Powtórzenie koncertu w sobotę 22 września w sali Państwowego Teatru „Wybrzeże" w Gdyni o godz. 19.30.

Jeszcze jedna okazja zwiedzenia stolicy

Wobec dużego zainteresowania ostatnią wycieczką do Warszawy, gdański „Orbis" uruchamia w dniach 6—8.X. dodatkowo pociąg turystyczny do Warszawy. W programie 2-dniowej wycieczki oprócz zwiedzania miasta i Pałacu Kultury i Nauki, przewidziane jest specjalne przedstawienie teatralne „Dziadów" — A. Mickiewicza.

Aby umożliwić młodzieży szkolnej obejrzenie arcydzieła naszego wielkiego wieszcza wspomnianą wycieczką winny zainteresować się przede wszystkim dyrekcje szkół średnich z trójmiasta i województwa.

Koszt wycieczki wynosi **160 zł od osoby.** Zgłoszenia i wpłaty ze szkół oraz zakładów pracy przyjmuje Sekcja Turystyczna PPiT „Orbis" w Gdańsku (tel. 347-77) do **29 bm. włącznie.**

KRÓTKO O RÓŻNYCH SPRAWACH

STALI KLIENCI WPK GG

...skarżą się, że autobus nr 104 kursujący na trasie Dworzec Osobowy — Port i Pl. Kaszubski — Port w Gdyni nie przestrzega rozkładu jazdy i nie jeździ co 40 minut. Posiadacze miesięcznych abonamentów właściwie nie wiedzą za co płacą, bo rzadko mogą korzystać z autobusu.

Ponadto gdynianie chcieliby wiedzieć, **dlaczego karta autobusowa wykupiona na linię 104, nie może być ważna na linii 119?**

R. Pasikowski
korespondent

OD DWU MIESIĘCY

...trwa remont wozu strażackiego OSP w Redzie. Ponieważ to jedyny wóz jakim dysponuje OSP w wypadkach pożaru strażacy są zupełnie bezradni. Np. 7 ub. m. wybuchł groźny pożar w Łebczu. Mimo że 15 strażaków momentalnie było gotowych do wyjazdu, trzeba było czekać na zastępczy wóz z Wejherowa, który w końcu zresztą nie nadjechał.

Komendę Powiatową OSP w Wejherowie zapytujemy, kiedy zatroszczy się o przebieg remontu wozu strażackiego dla OSP w Redzie?

Jan Samp
korespondent

BARDZO DOBRZE PRACUJE

...II wypożyczalnia książek dla młodzieży w Gdańsku - Oruni. Mimo małego pomieszczenia, bibliotekarki potrafią odpowiednio udekorować pokój, organizują częste wieczory literackie, czytanie bajek, pogadanki itp. Bibliotekarki dobrze znają swoich młodych „klientów". Wiedzą co które dziecko czyta i co je najbardziej interesuje. Za taką pracę należą się słowa uznania i życzenia jak najwięk szych sukcesów.

K. Stopa
korespondent

Komedia muzyczna „Moja siostra i ja" od dziś w trójmieście

Komedię muzyczną Benatzky'ego według Barra i Verneuill'a w przekładzie Hemara zobaczymy na Wybrzeżu. W komedii występują znani artyści warszawscy: **Xenia Grey, Wanda Pawlikowska, Wanda Szczepańska, Feliks Szczepański, Antoni Kossowski, Zygmunt Regro, Józef Bogdanowicz i Mieczysław Choynowski.**

Pierwszy występ odbędzie się **dziś o godz. 19,30** w ZDK w **Gdyni** przy ul. Polskiej. **Jutro** artyści wystąpią w MDK

w Nowym Porcie, a 23, 24, 25 i 26 bm. w sali teatralnej MRN przy ul. Bema **w Gdyni.**

Od 27 bm. do końca miesiąca „Moja siostra i ja" będzie wystawiona **w Teatrze Letnim w Sopocie.** Początek przedstawień zawsze o godz. 19,30. Przedsprzedaż biletów w kasach „Orbisu" i w kasach sal teatralnych na 2 godziny przed spektaklem.

Pożar w Chylonii

Wczoraj w godzinach rannych wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarczych Leona Miotka w Gdyni przy ul. Chylońskiej 39.

Straż pożarna, którą zaalarmowano z 20 minutowym opóźnieniem, po przyjeździe na miejsce wypadku zastała prawie spaloną stodołę i dach obory. Znajdujące się we wnętrzu stodoły 30 q zboża, wialnia, młocarnia, sieczkarnia, silnik elektryczny uległy zniszczeniu. Spaliła się poza tym część inwentarza żywego.

Straty spowodowane pożarem oblicza się na około 30 tys. złotych.

Aby jak najszybciej stłumić ogień, który zagrażał sąsiednim pomieszczeniom, do ratowania stawiło się 8 samochodów: Miejskiej Straży Pożarnej, Straży Pożarnej CPN i Marynarki Wojennej oraz Portowa Straż Pożarna. Ogień ugaszono w niedługim czasie.

Jak wykazują wstępne dochodzenia, powodem pożaru było zaprószenie ognia w słomie przez osoby dorosłe.

(p)

Zacieśnia się współpraca między „ojcami miasta" a prasą Wybrzeża

Oczywiście trudno sobie wyobrazić by do tej pory dziennikarze w swej codziennej pracy nie stykali się z władzami miasta tj. z radnymi, członkami prezydium i przewodniczącym Prezydium MRN. Były to jednak kontakty niesystematyczne, nawiązywane dla potrzeb chwili i interesującego dziennikarzy tematu. Zaproszenie na środowe posiedzenie Prezydium, przedstawicieli obydwu codziennych gazet Wybrzeża, było pierwszym tego rodzaju oficjalnym spotkaniem władz m. Gdańska z dziennikarzami.

Zagajając naradę przewodniczący Prezydium MRN **Julian Cybulski** wyraził przekonanie, że obydwie strony kierowały się tymi samymi dążeniami: nawiązaniem ściślejszej współpracy dla osiągnięcia wspólnego celu — lepszego służenia społeczeństwu.

Omawiając twórczą rolę krytyki i postulatów zgłaszanych na łamach prasy Wybrzeża, członkowie Prezydium znaleźli równocześnie przykłady nieścisłych lub nie sprawdzonych informacji. Z-ca przewodniczącego Prezydium MRN **Marian Sikora** i sekretarz Prezydium MRN **Witold Kubski** oraz przewodniczący MKPG **Jan Białopiotrowicz** podkreślili konieczność rzeczowej, zgodnej z faktami i kierowanej pod właściwym adresem krytyki, która tylko w takich wypadkach spełnia swe zadania i jeżeli — jak tego domagał się z-ca przew. Prez. DRN — Portowa **Franciszek Witek,** wskazuje drogi poprawy — staje się bodźcem w pracy i powoduje rewizję pewnych niesłusznych czasem decyzji.

Na miejscu omówiono również nie poruszane dotąd problemy, w których rozwiązaniu może dopomóc prasa.

Dziennikarze ze swej strony zadawali pytania w kwestii dotyczącej gospodarki komunalnej, zaapelowali do członków Prezydium o częstsze informowanie ich o zagadnieniach spornych, prosili o natychmiastowe wskazywanie konkretnych przykładów krytyki powierzchownej czy informacji niesprawdzonych, by w ten sposób mogli uniknąć błędów w swej pracy dziennikarskiej.

Pierwsze spotkanie członków Prezydium MRN i dziennikarzy **pozwoliło omówić formy współpracy na przyszłość oraz wyłoniło konieczność częstszych tego rodzaju, systematycznych kontaktów.** Z przyjemnością witamy również zapewnienie przewodniczącego Prezydium **Juliana Cybulskiego** i sekretarza **Witolda Kubskiego,** że zarówno oni jak i inni członkowie Prezydium będą czynnie współpracować z „Dziennikiem" tzn. pisać do nas artykuły o planach i kłopotach Prezydium. Zagwarantuje to społeczeństwu pełniejsze poznanie problemów z jakimi borykają się „ojcowie miasta" oraz wzbogaci tematykę „Dziennika". W konsekwencji ten pierwszy krok o ile tylko pójdą za nim następne podobne — otworzył przed obydwiema zainteresowanymi stronami możliwość łatwiejszej pracy i szybszych jej rezultatów. (zet)

Od ręki

Nie wystarczy zbudować

Nawet największy laik widząc tunel na stacji PKP Gdynia — Grabówek, nie zdobędzie się na słowa uznania dla budowniczych PPRK — 12. Przede wszystkim sam tunel nadaje się tylko na przejście dla pieszych, samochody muszą przejeżdżać górą przez szyny. Po drugie budując tunel nie pomyślano co zrobić ze zbierającą się tam wodą deszczową i błotem.

Obecnie w porze częstych opadów przejść tunelem nie jest łatwo. Aby nie brodzić w błocie, przechodnie ułożyli rządek kamieni, ale to zbyt mała ochrona przed ochlapaniem odzieży i butów. Wieczorami do przyjemności kąpieli błotnej dochodzi jeszcze rozbijanie nosów o niezsunięte szyny kolejki.

CZY DOKP UWAŻA, ŻE WYSTARCZY KIEPSKO ZBUDOWAĆ I ŻE NIE TRZEBA SIĘ INTERESOWAĆ DALSZYMI LOSAMI TUNELU? CHCEMY WIEDZIEĆ KIEDY WRESZCIE DOPROWADZI GO DO PORZĄDKU. (J)

FESTYWAL FILMÓW RADZIECKICH

Czytelnikom pytającym nas w listach, a szczególnie Pani Zofii W. z Oliwy z przyjemnością donosimy: **delegacja filmowców radzieckich przyjedzie na Wybrzeże w niedzielę w godzinach popołudniowych.** Rolę gospodarza troszczącego się o „rozkład zajęć" gości pełnić będzie Okręgowy Zarząd Kin i Centrala Wynajmu Filmów z Gdańska. Filmowcy radzieccy jeszcze tego samego dnia tj. **w niedzielę 23 bm. obecni będą o godzinie 18,30 na seansie filmu „Wieczór trzech króli" w sopockim „Bałtyku", gdzie spotkają się z publicznością Wybrzeża.** W poniedziałek zwiedzą trójmiasto i porty oraz spotkają się z dziennikarzami i aktorami. We wtorek rano prawdopodobnie opuszczą trójmiasto, udając się do Warszawy i wstępując po drodze do Malborka, by zwiedzić słynny zamek krzyżacki.

Delegacji przewodniczy wiceminister kultury Związku Radzieckiego **P. W. Lebiediew,** a w jej skład wschodzą aktorzy: **R. Nifontowa,** odtwórczyni roli głównej w filmie „Bunt kobiet" (Nastia), **S. Kurilow** grający rolę Mikołaja Iwanowicza w „Matce" oraz **S. Łukianow** występujący jako pułkownik milicji Afanasjew w filmie pt. „Śledztwo" a znany nam z „Wesołego jarmarku" (przew. kołchozu) i ubiegłorocznych „Zurbinów" (dziadek Matwiej) oraz ze sztuki pt. „Jegor Bułyczow i inni", granej przez bawiący w Polsce w r. 1953 **Teatr im. Wachtangowa.**

Tylko dwukrotnie wystąpi „Syrena"

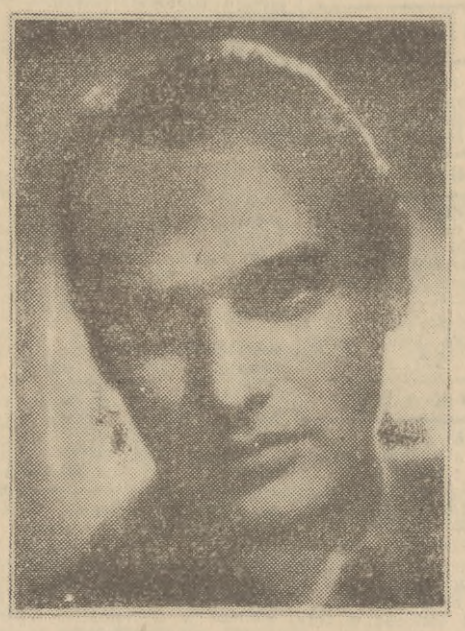

„Dziennek małżeński" — to tytuł dwuaktowej komedii pióra Stefanii Grodzieńskiej. Gościnnie wystąpią ze spektaklem 21 bm. o godz. 18 i 20,15 w Teatrze Letnim w Sopocie artyści warszawskiego Teatru Satyryków „Syrena". Żona — Hanka Bielicka, mąż — Jerzy Duszyński; on — Jerzy Pietraszkiewicz; śpiewa — Julian Sztatler. Realizacja sceniczna — Stefania Grodzieńska. Bilety sprzedają placówki „Orbisu" w Gdyni, Sopocie i Wrzeszczu, oraz kasa Teatru Letniego od godz. 16.

ŚMIAŁO i szczerze

Fatalne skutki zmiany personelu

Od stycznia br. miałam teczkę na gazety w kiosku, mieszczącym się na rogu ulic Matejki i Hibnera we Wrzeszczu. Prenumerowałam, o ile można ten sposób nazywać prenumeratą, kilka czasopism tygodniowych oraz „Dziennik Bałtycki". Po powrocie z pracy spokojnie oddawaliśmy się z rodziną lekturze, wiedząc, że na drugi dzień znów otrzymamy nasz miły „Dziennik". Sielanka nasza została zakłócona w ostatnich dniach nieprzewidzianym zamknięciem kiosku, a dnia 10 bm. okazało się, że nastąpiła zmiana personelu i że teczki... nie będą honorowane!

W efekcie nie możemy nawet marzyć o otrzymaniu „Dziennika", bo go już nie ma o godz. 7 rano, a czytanie tygodników należy odłożyć do lamusa rzewnych wspomnień.

Czy rzeczywiście wyszło już zarządzenie zabraniające utrzymywania „instytucji teczek"? Jeżeli tak, to dlaczego „Ruch" nie poinformował o tym bezpośrednio zainteresowanych? A może jesteśmy tylko ofiarami braku sympatii do nas kioskarzy?

F. Sz.
Wrzeszcz

Ponieważ nie jest to pierwsze zażalenie tego rodzaju, prosimy dyrekcję „Ruchu" o sprecyzowanie jej stanowiska i podanie do publicznej wiadomości ostatecznych i obowiązujących przepisów. RED.

w Radio

na fali średniej 230 m

PIĄTEK — 21. 9. 1956 r.

5.51 — Gimnastyka. 6.00 — Stan pogody i DZIENNIK. 6.10 — Muzyka. 6.25 — Kalendarz. 6.30 — Wiad. 6.36 — Piosenki. 6.51 — Gimnastyka. 7.00 — DZIENNIK. 7.10 — Muzyka baletowa Jana Maklakiewicza. 7.30 — Wiad. 7.36 — Mozaika muzyczna. 8.00 — Wiad. 8.06 — PRZEGLĄD PRASY. 8.15 — Muzyka pop. 8.30 — Wiad. 8.36 — Suita baletowa. 9.00 — Aud. dla klasy X. 9.30 — Fantazja na tem. mel. Lortzinga. 9.40 — Aud. dla przedszkoli. 10.00 — Fragm. pow. Pawła Sażyna „Kapitan Kiribiejew". 10.20 — Muzyka. 11.00 — Koncert muzyki rosyjskiej. 11.55 — Serwis CZRM dla rybaków — lok. 11.57 — Sygnał czasu i hejnał. 12.04 — Wiad. 12.10 — Aud. dla wsi. 12.20 — Muzyka — lok. 12.22 — Przypominamy rolnikom — lok. 12.30 — Koncert życzeń — lok. 13.25 — Przerwa lok 15.00 — Program i komunikaty lok. 15.05 — Program dnia. 15.10 — „Swojskie melodie". 15.30 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Wiad. 16.05 — Pieśni 16.20 — Melodie taneczne. 16.50 — „Fabryka barw", pogad. 17.00 — Wspomnienia z rejsu na Morze Śródziemne pt. „Na wyspie słońca" — lok. 17.20 — Muzyka operowa — lok. 17.40 — Dziennik Wybrzeża — lok. 18.00 — Gra zespół „Albatros" — lok. 18.30 — Muzyka i akt. 18.55 — Reportaż morski — lok. 19.05 — Koncert Zespołu Pieśni i Tańca Ukrainy Zakarpackiej — lok. 19.40 — Satyrycy przed mikrofonem 20.00 — DZIENNIK. 20.23 — Kronika sportowa. 20.35 — Teatr Młodego Słuchacza „Ballada o szalejącym Egonie". 22.05 — Radziecka muzyka operowa. 22.30 — Serwis CZRM i aktualności Wybrzeża — lok. 22.40 — Aud. kameralna. 23.07 — Muzyka tan. 23.50 — OST. WIAD.

Wiernych LISTACH

HIGIENICZNE „BRAKI"

Ob. **A. F.** z **Sopotu** mocno się irytuje na niemożność otrzymania w sopockich aptekach ligniny i wody utlenionej. Jeżeli brak ligniny można jakoś wytłumaczyć trudnościami z powodu niedostatecznej ilości surowca, to trudno zrozumieć, co się dzieje z wodą utlenioną. W każdym domu i jedno i drugie jest potrzebne, a niesposób to kupić. Ta sama historia jest z papierem higienicznym, który — co przemyślniejsi — kupują w mistach powiatowych i z triumfem przywożą.

Dużo mówimy o oszczędności węgla, ale spróbujcie gdzieś kupić przed zimą watę do uszczelniania okien! Mają ją wyłącznie spółdzielnie pracy; niewielu z nas może płacić bardzo drogo za usługi plus materiał, który powinien być dostępny dla wszystkich mieszkańców miast i wsi.

„Jak widać na obrazku", z naszym zaopatrzeniem aptek i sklepów nie jest najlepiej i należałoby to co rychlej zmienić.

KĄCIK Rozrywkowych

DAMSKI ZEGAREK, zgubiony w ostatnich dniach w Gdańsku, został przyniesiony do naszego działu przez ob. KRYSTYNĘ SZCZERBICKĄ.

Jeszcze o hali sportowej i balecie

Już po ukazaniu się wczorajszego artykułu pt. „Sala sportowa dla baletu"? wpłynęło do redakcji pismo Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej dotyczące artykułu zamieszczonego w dniu 12 bm. pt. „1000 osób może uzyskać mieszkania" Ponieważ w piśmie tym WKKF dorzuca kilka szczegółów, których nie uwzględniliśmy we wczorajszym artykule, pragniemy powrócić dziś jeszcze do tej sprawy.

Otóż okazuje się, że oddany obecnie do użytku Technikum Wychowania Fizycznego obiekt w Oliwie nie jest jeszcze wykończony i pozwoli jedynie na urządzenie w nim internatu i sal wykładowych. **TWF będzie więc korzystać do czasu ukończenia całego obiektu w Oliwie** (co potrwa jeszcze 2 lata) **z sali sportowej.**

Drugim momentem, na który pragniemy czytelnikom zwrócić uwagę jest to, że **WKKF wystąpił z projektem przeniesienia swych biur do pomieszczeń administracyjnych przy hali na stadionie, zanim jeszcze akcja opróżnienia przez instytucje pomieszczeń mieszkalnych została zainicjowana przez nasze władze komunalne.**

Obok biur WKKF-u w pomieszczeniach na stadionie reaktywowany zostanie Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Sportowego obejmujący swym zasięgiem kilka województw północnych. **Ośrodek ten nie może być usytuowany w żadnym z innych województw północnych** (koszalińskie, olsztyńskie), **gdyż każdy kto choć trochę się zna na sporcie zrozumie, że do jego istnienia konieczna jest wysokokwalifikowana kadra trenersko-instruktorska. Kadrę taką mamy na Wybrzeżu, nie mają jej natomiast słabsze są siednie województwa.**

Zupełnie jest zrozumiała troska o ulokowanie tak ważnej placówki kulturalnej jaką jest Szkoła Baletowa. Niemniej **nie może się to dziać w żadnym wypadku kosztem rozwoju kultury fizycznej na Wybrzeżu, której i tak już kiedyś bezmyślnie odebrano jeden duży obiekt sportowy i przeznaczono na siedzibę teatru i opery.** Jakie były tego skutki, wiemy dobrze.

Czynniki odpowiedzialne za rozwój kultury na Wybrzeżu powinny pamiętać, że prowizorką nie dobrego na dłuższą metę się nie załatwi, wyrządzi się natomiast wielką krzywdę innej, równie ważnej dziedzinie naszego życia.

R. Stanowski

Lechia ma szanse zdobycia 2 punktów w meczu z Kolejarzem

Niedzielna kolejka spotkań ligowych powinna przynieść pewne przesunięcia w tabelach. W I lidze **gdańska Lecia** znajduje się w dosyć korzystnej sytuacji. Gdańszczanie gościć będą **poznańskiego Kolejarza.** Po środowym remisie Lechii z Ruchem (1:1) oraz po wysokiej porażce (0:6) poniesionej ubiegłej niedzieli przez Kolejarza na własnym boisku z warszawskim CWKS-em, sądzić należy, że **Lechia powinna zdobyć na własnym boisku cenne 2 punkty.**

Ewentualne zwycięstwo gdańszczan może przynieść pewne przesunięcia w czołówce tabeli, gdyż najbliższy sąsiad Lechii — **Wisła** (Kraków) gra w niedzielę w Zabrzu z tamtejszym **Górnikiem** a **Ruch** wyjeżdża do **bydgoskiej Gwardii.** W obu spotkaniach można się liczyć z niespodziankami w postaci zwycięstw gospodarzy. W takim wypadku Lechia mogłaby awansować nawet na II miejsce.

W pozostałych spotkaniach o mistrzostwo I ligi grać będą: **Garbarnia** (Kraków) — **CWKS** (W-wa), **Gwardia** (W-wa) **Budowlani** (Opole), **ŁKS — Stal** (Sosnowiec).

O ile dosyć optymistycznie oceniamy szanse Lechii, o tyle **trudno nam przewidzieć jaki będzie rezultat wyjazdu gdańskiej Stali do Polonii** (Bytom). Gdańszczanie nieźle wypadli ubiegłej niedzieli w spotkaniu z Wartą, a ponieważ Stal jest znana z tego że na meczach wyjazdowych gra nawet czasem lepiej aniżeli na własnym boisku, kwestia wyniku jest otwarta. W pozostałych spotkaniach II ligi grają: **Warta** (Poznań)—**AKS** (Chorzów), **Górnik** (Radlin)—**Sparta** (Lubań), **Stal (Mielec)** — **Cracovia, Górnik** (Bytom) — **Górnik** (Wałbrzych), **Marymont** (W-wa) — **Naprzód** (Lipiny), **CWKS** (Kraków) — **CWKS** (Bydgoszcz).

Turniej trampkarzy

Poniżej podajemy wyniki spotkań turnieju trampkarzy, organizowanego przez „Dziennik Bałtycki" i Lechię. Spotkania te rozegrane zostały we wtorek i środę.

GRUPA I: „Lenc" — „Motława" II 1:0, „Błyskawica" — „Jordania" 0:3, „Cieślik" — „Mars" (Oliwa) 2:1, „Goździk" — „Gross" 1:4. GRUPA II: „Górny" — „Wiktoria" 0:3, „Rogocz" — „Stoczniowiec" 1:4, „Bałtyk" — SKS Pruszcz 10:1, „Motława" I — „Huragan" 6:1. GRUPA III: „Baszkiewicz" — „Korynt" I 2:1, „ZMP-owiec" — „Brychczy" 1:1, „Radunianka" — „Burza" 3:0 (walkower za wystawienie przez „Burzę" nieuprawnionych zawodników. Na boisku wynik był 5:0 dla „Burzy"), „Sokół" — „Alszer" 4:0. GRUPA IV: „Czubała" — „Honved" 0:5, „H. Gronowski" — „Kaleta" 1:3, „Rogocz" II — „Rejtana" 2:4, „Kobyliański" — „Lotniskowiec" 0:0. GRUPA V: „Korynt" II — „Santa Maria" 1:3, „Zegarmistrz" — „Korynt" III 3:0, „Bałtyk" — Technikum Łączności 0:2, „Korynt" IV — „Conradinum" 6:0. GRUPA VI: „Kusz" — „R. Gronowski" 1:5, „Nowicki" — „Musiał" 2:1, „Harcerz" — „Piorun" 1:5, „Oliwia" — Szkoła 31 3:2. GRUPA VII: „Orłowianka" — Szkoła 4a 3:2, „Oksywie" — Szkoła 4b 3:0. GRUPA VIII: „Traugutta" — „Dzielna" 1:2, „Pruszcz" I — Szkoła 31 6:0, „Baszkiewicz" — „Pruszcz" II 2:2.

Poniżej podajemy terminarz rozgrywek na dzień dzisiejszy:

GRUPA I: boisko nr 1, godz. 14: „Lenc" — „Jordania", godz. 15 „Motława" II — „Mars" (Oliwa), godz. 16 „Błyskawica" — „Goździk", godz. 17 „Gross" — „Cieślik".

GRUPA II: boisko nr 2 — godz. 14: „Górny" — „Stoczniowiec", godz. 15 „Wiktoria" — SKS Pruszcz, godz. 16 „Rogocz" — „Huragan", godz. 17 „Bałtyk" — „Motława" I.

GRUPA III: boisko nr 3 — godz. 14 „Baszkiewicz" — „Brychczy", godz. 15 „Korynt" I — „Burza", godz. 16 „ZMP-owiec" — „Alszer", godz. 17 „Radunianka" — „Sokół".

pod ŚWIATŁO

O kulcie — po sezonie

Chcąc nie chcąc muszę się dziś zająć sprawą kultu. Bo to niby już miało być załatwione z kultem jednostki, aż tu nagle, jak grom z jasnego nieba — wybór miss Sopotu. Zupełnie jakby nie było dwudziestego zjazdu. Z początku wierzyć nie chciałam, ale prasa i radio potwierdziły oficjalnie i tylko patrzeć jak nasze dzieci będą się uczyć tego faktu z podręczników historii. A przecież wystarczyłoby trochę dobrej woli i zamiast jednostki o rzekomo „missowatych" kształtach, można by wytypować jakiś zgrany kolektyw. Tu, daj my na to, nie klapują nogi, ale za to od pasa w górę na medal. U drugiej z pasem coś rodzicom nie wyszło, ale nogi bez zarzutu. Tu szyja za krótka, ale oczy jak gwiazdy. Tam lekki zez, ale włosy na rusałkę. Z kolei po wyborze ustaliłoby się tylko statut organizacyjny, dałoby się podbudowę administracyjną i ewentualnie przydział na skromny lokalik. Cała rzecz miałaby w ten sposób pewien aspekt społeczny, a tak — to już wszystko przepadło.

Jeszcze nie minął kult zagranicznych ciuchów, a już zaczął się kult zagranicznych gości.

Przyszła nam raz ochota wstąpić na czarną kawę w pełnym sezonie w Sopocie. Oczywiście wszystkie lokale wypełnione po brzegi. Ludzie siedzą sobie na kolanach i jeden drugiego ponagla, żeby pił prędzej, bo mu nogi cierpną. Przypomnieliśmy sobie wtedy o Grand Hotelu, bo i duży lokal i reprezentacyjny. Wchodzimy do kawiarni i — mowy nie ma o stoliku. Ludzie stoją w ogonku, jak po jaki atrakcyjny towar. Ale prawda! Weranda! Olbrzymia, przestronna, z pięknym widokiem na morze. Posuwamy zatem raźno w stronę werandy i stop! „Zarezerwowane dla zagranicznych gości".

— Przecież tam jest zupełnie pusto! — próbujemy interweniować u kelnera.

— Nie ma znaczenia. Za dwie godziny zejdą na kolację.

Mieliśmy dość deszczu i tłoku w Sopocie i pojechaliśmy na jeziora mazurskie. Zmęczeni podróżą poprosiliśmy o nocleg w PTTK. Umieszczono nas z łaski w olbrzymiej nieprzytulnej zbiorówce, prawie pustej o tej porze roku. Ze zdziwieniem zauważyliśmy kilkanaście wolnych, pojedynczych pokoi. Na nasze pytanie wyjaśniono: „Przyjadą zagraniczni goście". Rzeczywiście przyjechali o dwu nastej w nocy w liczbie około 30 chłopców i dziewcząt ze Słowacji. Górna granica wieku — 17 lat. Hałasowali do rana i nawet trzaskali drzwiami, choć niby zagraniczni.

Nazajutrz rano mój mąż, który namiętnie lubi wszelkiego rodzaju „rozróbki", zeszedł do kancelarii i poprosił o książkę zażaleń. Przerażona chwyciłam go za rękaw, żeby nie zrobił jakiegoś faux pas w związku z zagranicą. Potrząsnął przecząco głową i wpisał: „Stwierdza się zupełny brak troski o człowieka. Przydzielono nam miejsca w sali bez widoku na jezioro".

Krystyna

Komunikat WUML

Rok II. 25 bm. Seminarium: Dyktatura proletariatu i demokratyzm socjalistyczny.
Rok I. 27 bm. Wykład: Rozwój kapitalizmu w Polsce „Proletariat".
STUDIUM ZAOCZNE
Rok I. 24 bm. godz. 14. Temat: Rewolucja w 1905—1907 r. w Królestwie Polskim. Wpływ rewolucji na zabór austriacki i pruski.
Rok II. 24 bm. Zajęcia odwołane.
Rok III. 24 bm. godz. 14. Filozofia — powtórka.

FACHOWCY POSZUKIWANI

50 robotników niewykwalifikowanych od zaraz zatrudni Gdańskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane w Gdyni, ul. Jana z Kolna 12, **15 robotników** zatrudni w Zakładach Prefabrykacji w Gdańsku, ul. Żytnia 4/6, oraz **5 operatorów** z uprawnieniami na dźwigi wieżowe (żurawie) zatrudni Baza Sprzętu, Wrzeszcz, ul. Kościuszki 2 bez skierowań z Urzędu Zatrudnienia, z terenu trójmiasta i miast: Wejherowa, Kartuz, Kościerzyny, Pruszcza Gdańskiego, Tczewa, Malborka, Starogardu i Elbląga. Warunki płacy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Dla zamiejscowych kwatery w hotelach robotniczych zapewnione. Stołówki na miejscu. 1856-K

2 kosztorysantów budowlanych i technika budowlanego zatrudni Biuro Proj. Bud. Morskiego w Gdańsku, Wały Piastowskie 24. Zgłaszać się w dziale kadr w godz. 7—14. 10524-G

Pracownika o wysokich kwalifikacjach zawodowych na stanowisko st. insp. finansowego zaangażuje od zaraz Spółdzielnia Inwalidów Tczew. Wynagrodzenie wg grupy III/F siatki płac pracowników zatrudnionych w spółdzielni pracy. 1834-K

Robotników niewykwalifikowanych, murarzy i 1 blacharza zatrudni natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane w Sopocie, ul. 1 Maja 22, barak „A". 1850-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOM jednorodzinny nowy, z ogrodem owocowym — 2500 m pod Poznaniem w Mosinie, zamienię na podobny na Wybrzeżu. Zgłoszenia: Gdynia 1, poste restante Grądzielewski. P-3560

GDYNIA: domek wolny 2 pokoje, kuchnia, łazienka, ogródek (100.000); **CHYLONIA:** domek trzyizbowy — wolny, stajenka (75.000). **WRZESZCZ:** domek dwurodzinny skanalizowany — (45.000) sprzeda Biuro — Wrzeszcz, Lelewela 33. P-3543

WŁADYSŁAWOWO: domek czteropokojowy wolny, wygody, ogród 2000 m kw. (możność hodowli norek, lisów), parcele po 900 m kw. pod jednorodzinne domki sprzeda: Biuro Otlewski, Sopot, Świerczewskiego 2, telef. 524-31. P-3580

PARCELĘ blisko dworca w Gdyni sprzedam. Okoń — Gdynia, Starowiejska 43/2 G-10450

KUPNO

KOMBINEZON męski skórzany na futrze pilnie kupię Gdynia - Wzgórze Nowotki, Dzierżyńskiego 44/9 Maślankowski, godz. 16—20.

DWA łóżeczka dziecięce z siatką kupię. Sopot, Dzierżyńskiego 29/4. P-3573

LOKALE

ZAMIENIĘ mieszkanie — 2 pokoje z kuchnią, wygodami na 1-pokojowe z kuchnią, wygodami na piętrze w Orłowie lub Gdyni. Orłowo, — Architektów 7 m. 2. G-10613

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią, balkonem, w Toruniu, na podobne w Gdyni, Sopocie, Wrzeszczu. — Oferty: Toruń, tel 2812. P-3537

OBWIESZCZENIA

OBWIESZCZENIE
o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Powiatowego w Sopocie, mający kancelarię w Sopocie przy ul. 1 Maja 10, podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 25. 9. 56, godz. 12, w kancelarii Komornika w Sopocie, 1 Maja 10, odbędzie się licytacja różnej biżuterii złotej i sztucznej, należącej do ob Żurawskiego Władysława. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK

1832-K

SAMODZIELNE mieszkanie: 2 pokoje z kuchnią, łazienką, mały metraż, zamienię na 3 lub 2,5 pokoju. Warunki do omówienia. Gdynia, Dzierżyńskiego 44/9, Wzgórze Nowotki, godz. 16—20. P-3531

ZAMIENIĘ mieszkanie — 5-pokojowe, ogródek, wszelkie wygody (po kapitalnym remoncie) na mieszkania samodzielne 3 i 2-pokojowe z wygodami w trójmieście. Wrzeszcz, Waryńskiego 25/4. G-10526

SOLISTA Opery Gdańskiej samotny, poszukuje pilnie pokoju sublokatorskiego. — Warunki do omówienia. — Zgłoszenia: sekretariat Opery, tel. 412-34. G-10530

ZAMIENIĘ domek jednorodzinny z ogrodem na mieszkanie w blokach w trójmieście, Gdańsk - Siedlce, ulica Malczewskiego 135 m. 10 b. G-10544

ZAMIENIĘ domek jednorodzinny z ogrodem, możność trzymania inwentarza, na 3 pokoje z wygodami. Wrzeszcz, kolonia Uroda 34. G-10548

ZAMIENIĘ mieszkanie 4 pokoje z wygodami, ogródkiem we Wrzeszczu, na dwa mieszkania po 3 pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią, wygodami we Wrzeszczu. Tel. 347-25, od 8 — 13. G-10549

MARYNARZ pływający zamieni mieszkanie: półtora pokoju z kuchnią (woda, gaz, pierwsze piętro, możność trzymania inwentarza), na dwa pokoje z wygodami w trójmieście. Warunki do omówienia. — Gdańsk - Orunia, Sandomierska 24/3. G-10551

SAMOTNA pracująca poszukuje pokoju sublokatorskiego w trójmieście. Wiadomość: tel. 311-09, godz 7—15. G-10515

POSZUKUJĘ na terenie Wrzeszcza lub Oliwy dużego pokoju z kuchnią lub służbówką (komfort), wyłączone z kwaterunku. Warunki korzystne. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk, pod „10555". G-10555

POSZUKUJĘ w Gdyni pokoju na pracownię. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk, pod „10556". G-10556

ZAMIENIĘ mieszkanie czteropokojowe z wszystkimi wygodami w centrum Sopotu, na trzypokojowe w Sopocie. Telefon 511-66. G-10557

MŁODE małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju sublokatorskiego. Grabowski — Wrzeszcz, Brzozowa 13 m. 2. G-10560

LEKARKA samotna poszukuje umeblowanego pokoju w trójmieście. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk, pod „10561". G-10561

GDAŃSK — mieszkanie samodzielne 3 pokoje z kuchnią, wygodami, ogródkiem, zamienię na podobne, ewent. 2 duże. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk, pod „10570". G-10570

MARYNARZ pływający poszukuje pokoju w trójmieście (najchętniej w Gdyni). Warunki do omówienia. Jakuć Mieczysław — Gdynia. Dąbrowszczaków 16/17. P-3451

ZAMIENIĘ samodzielny pokój z kuchnią w Gdyni, na dwa pokoje z kuchnią sam. we Wrzeszczu. Zgł.: Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 87 (sklep prywatny). P-3567

ZAMIENIĘ półtora pokoju z kuchnią, parter, w centrum Gdyni, na większe. Tel. 56-51. P-3571

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią na większe, najchętniej w Sopocie. Sopot — Dzierżyńskiego 29/4. P-3574

PRACA

MODYSTKA od zaraz potrzebna. Kościerzyna, — Gdańska 20. P-3545

FRYZJERKA od zaraz potrzebna. Gdynia, ul. Wolności 9 (dawn. Leśna). G-10411

MODYSTKA samodzielna potrzebna. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk, pod „Modystka". G-10535

POMOC domowa dochodząca lub stała potrzebna. — Warunki dobre. Gdańsk — Lignicka 8, tel. 353-00. G-10520

POMOC domowa dochodząca potrzebna, Wrzeszcz — ul. Grażyny 12 m. 14. G-10538

GOSPOSIA lub pomoc domowa potrzebna. Referencje konieczne. Zgłoszenia: Oliwa, Derdowskiego 14 — po godzinie 15, inż. Jezierska. G-10539

GOSPOSIA dobrze znająca kuchnię do 3 osób potrzebna. Sopot, Dzierżyńskiego 71 m. 2. G-10412

GOSPOSIA potrzebna. Oliwa, Grottgera 11, przystanek Bażyńskiego. G-10552

POMOC domowa na stałe potrzebna. Warunki korzystne. Gdynia, poste restante Grzyb M. P-3554

POMOC domowa potrzebna. Warunki dobre. Zgłoszenia w sklepie: Gdynia, ul. Świętojańska 79, H. Kryszewski, tel. 21-93. P-3569

ZGUBY

ZGUBIONO leg. nr 45523, wydaną przez Oddz. Bud. na nazwisko Brożek Alicja, Gdynia, Żeromskiego 8/6. P-3546

UNIEWAŻNIAMY skradzioną pieczątkę: „Techniczny Inspektor Pracy Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Handlu, Gdańsk, ulica Gen. Świerczewskiego 35. G-10574

ZGUBIONO kwit komisowy nr 3951 na nazwisko Dobrzeniecka Wiesława, Malbork. G-10550

CIĘŻKOWSKI Tadeusz — Nowy Port, Wolności 7 a/5 zagubił indeks nr 1919. G-10559

NAUKA

KURSY angielskiego, niemieckiego, francuskiego, włoskiego, hiszpańskiego. — Zapisy przyjmuje Sp-nia „Impreza", Gdańsk, Boguslawskiego 2, tel. 352-27 — szkoła 31, Wrzeszcz, Marchlewskiego 16 b, Sopot, Kościuszki 18, Technikum Handlowe, klub „Impreza"; Gdynia, Czołgistów 18. K-1841

RÓŻNE

UWAGA. Doświadczony hodowca norek, który posiada na własnym placu na Wybrzeżu hodowlę, przyjmie na wychowanie norki Oferty: Biuro Ogłoszeń — „Prasa", Gdańsk — pod „10522". G-10522

REGENERACJĘ wtryskiwaczy wszystkich typów i podgrzewaczy oraz pomp wtryskowych do motorów „Diesla" — przeprowadza punkt usługowy Pom. Spółdz. Rzem. „Technika" warsztat, Gdańsk, ul. Żytnia 27 (róg Chmielnej) — tel. 312-62. G-10528

PRZYJMĘ wspólnika z gotówką na dobrze rozwinięty interes na dogodnych warunkach, Wrzeszcz, ulica Nowowiejska 16 m. 2 (boczna Chopina), od 18. G-10536

SPRZEDAŻ

SAMOCHÓD osobowy — DKW F 8 po remoncie — sprzedam. Wiadomość: Stacja benzynowa nr 5 — Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka (koło ul. Słowackiego). G-10439

MOTOCYKL „Iż" 350 nowy sprzedam. Wrzeszcz, Puszkina 3, tel. 420-74. G-10488

MOTOCYKL BMW 750 z przyczepą sprzedam Oglądać od 16, Gdańsk, Kartuska 32, Żentkowski. G-10510

MASZYNĘ do szycia, stan dobry sprzedam. Sopot — Wybickiego 4 a (w podwórzu). G-10518

TELEWIZOR nowy (cena 3.000) okazyjnie sprzedam. Gdańsk, Kartuska 66/7. G-10521

WÓZEK głęboki dla bliźniąt sprzedam. Wejherowo, Rokossowskiego 11/2. G-10523

WÓZ ogumiony stan b. dobry sprzedam. Hirsz. — Tczew, Dworcowa 28. G-10527

MOTOCYKL K-55 nowy — sprzedam, Gdańsk, ul. Robotnicza 14 m. 13 G-10547

MOTOCYKL „Triumph" — 500 (cena 7.000) sprzedam. Gdańsk - Siedlce, Kartuska 91/4. G-10533

ZEGAREK złoty damski b. ładny marki „Zaria" sprzedam. Wiadomość: telefon 422-65. G-10540

FUTRO piżmowce grzbiety jak nowe tanio sprzedam. Kościerzyna, Gdańska 20 — (sklep). P-3544

Ogłasza się w »Dzienniku Bałtyckim«

SKRZYNKĘ biegów (pięciobiegową) do samochodu „Chevrolet" sprzedam. — Wrzeszcz, — Kniewskiego 15/6, godz. 17—20 G-10542

MASZYNKĘ do obciągania guzików, wszystkie fasony, foremki — sprzedam, nauczę. Wrzeszcz, Plac Komorowskiego „Kiosk podnoszenie oczek" G-10543

SZAFĘ trzydrzwiową, orzech, wysoki połysk oraz toaletkę sprzedam Gdynia, Podlaska 9, tel. 42-31 — od 17—19. G-10545

SAMOCHÓD „Kadet" czterodrzwiowy sprzedam. — Gdańsk, — Rogaczewskiego 41 a, stolarnia, do godz. 16. G-10546

URZĄDZENIE sklepowe — komplet, nowe sprzedam. Ślósarski Władysław, Wycinki, poczta Osiek, pow. Starogard Gd. P-3506

WESTFALKĘ sprzedam. — Wrzeszcz, — Grunwaldzka 74/2, oglądać po godz. 17. G-10562

SŁUPY betonowe, długości 1,80 m okazyjnie sprzedam. Wiadomość: Gdańsk, Pańska 5. G-10565

MOTOCYKL NSU 500 z przyczepą (cygaro) sprzedam. — Gdynia, Wolności 26 b/5. P-3549

MOTOCYKL „Jawe" 250 — sprzedam Tczew, ul. Stalina 15, parter. P-3562

SAMOCHÓD Opel - Kadet sprzedam. Tczew, ul. Chopina 31. P-3563

MOTOCYKL K 55 sprzedam. Sopot, 23 Marca 11. P-3576

Dnia 19. 9. 1956 r. zmarła po długich cierpieniach, przeżywszy lat 53, moja najukochańsza żona i nasza najtroskliwsza mamusia

ś. † p.

Janina Szwaluk

z domu KUNDZICZ

Msza żałobna i wyprowadzenie na cmentarz drogich nam zwłok z kościoła św. Michała w Sopocie odbędzie się dnia 22. 9. 56 r. o godzinie 10.30, o czym zawiadamiają pogrążeni w ciężkim smutku

G-10620 **MĄŻ, CÓRKA I SYN**